

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/77923,Egzekucje-mieszkanek-Radomia-w-Lesie-we-Wloszczowicach-oraz-w-Lesie-Skrzypiowski.html>



Antoni Kuczek polska-org.pl
Więzienie w Pińczowie. Fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pińczowie

ARTYKUŁ

Egzekucje mieszkanek Radomia w Lesie we Włoszczowicach oraz w Lesie Skrzypiowskim

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

22.01.2021

W Radomiu 24 stycznia 1941 r. o godzinie 4 rano przeprowadzono masowe

aresztowania. Aresztowano 268 osób, w tym najprawdopodobniej 38 kobiet. 50 % z nich stanowili przedstawiciele inteligencji. Wśród aresztowanych znajdowali się członkowie organizacji polskiego ruchu oporu.

Osadzono ich w więzieniu przy ul. Kościuszki, po czym po wstępnych badaniach, wywieziono do Skarżyska-Kamiennej i umieszczono w tamtejszej Szkole Powszechnej im. Piłsudskiego. Część z aresztowanych trafiła do KL Auschwitz.

Zbrodnia w Lesie we Włoszczowicach

26 kobiet osadzono w więzieniu w Kielcach. 5 maja 1941 r. przeniesiono je do Pińczowa. Wśród nich znajdowały się m. in. Zofia Adamczyk, Maria Adamska, Maria Dużbabel, Janina Dużbabel, Wanda Dużbabel, Genowefa Dużbabel, Aleksandra Michałowska z Lublina, Stanisława Schwarzer czy Zenobia Dębowska. 28 lipca 1941 r. w godzinach nocnych 13 kobiet zabrano z celi, w których przebywały. Zenobia Dębowska, jedna z więźniarek z Radomia wspominała:

„Hasis [naczelnik więzienia w Pińczowie] przy wyprowadzaniu tych kobiet powiedział do pozostałych w celi, że dzisiaj będę one rozstrzelane, a jutro wy”.

Samochodami ciężarowymi przewieziono je w okolice Lasu w Włoszczowicach. Część źródeł podaje, że w egzekucji dokonanej 28 lipca 1941 r. rozstrzelano 16 osób. Autorka niniejszego artykułu ustaliła jednakże 13 nazwisk ofiar. Rozstrzelano wówczas: Halinę Annę Daumas (18 lat), Marię Dużbabel (46 lat), Janinę Dużbabel (25 lat), Genowefę Dużbabel (23 lata), Wandę Dużbabel (22 lata), Józefę Jałowcową, Aleksandrę Michałowską, Alinę Nadolską, Zofię Piekarską, Stanisławę Szwarcer (44 lata), Lucynę Wojtalską, Janinę Wiktorowską oraz Genowefę Wiktorowską. Miejsce egzekucji miało się mieścić w odległości 700 m od Włoszczowic w kierunku Kielc. Wykopane groby miały 2 metry szerokości i 6 metrów długości. Podczas ekshumacji przeprowadzonej 28 lutego 1948 r. stwierdzono:

„Między tymi 16 osobami była ob. Belzebub [właśc. Dużbabel] wraz z trzema córkami w jednym grobie, które w obliczu śmierci kurczowo się trzymały i tworzyły jeden węzeł w grobie”.

Jednym z pośrednich świadków egzekucji był gajowy – Ignacy Cieśla:

„Około 700 m. przed Włoszczowicami zatrzymał nas w lesie uzbrojony hitlerowiec i nie pozwolił iść dalej w kierunku szosy. Po przeczytaniu napisu, jaki mieliśmy wtedy na opaskach w języku niemieckim, że pełnimy funkcję gajowych, Niemiec ten rozkazał nam, ażebyśmy z powrotem wrócili do lasu, co też uczyniliśmy (...) W kilka chwil później usłyszeliśmy serię strzałów z karabinów maszynowych”.

W pobliżu miejsca egzekucji znajdował się również Ignacy Kotarzewski, który udawał się z żoną na pole. Przechodząc obok lasu widział stojące samochody ciężarowe. Słyszac odgłosy wystrzałów powiedział do żony „pewnie kogoś rozstrzelali w lesie”.



**Włoszczowice na mapie
wojskowej z 1939 r.**

Miejsce zbrodni zostało zamaskowane. Na jego miejscu Niemcy posadzili drzewka. Wśród mieszkańców Włoszczowic krążyła pogłoska, że jednemu mężczyźnie udało się zbiec z miejsca egzekucji. Uciekając miał spotkać idącego drogą z Lipy do Włoszczowic Feliksa Popisa, któremu opowiedział o zdarzeniu, a zarazem zalecił zawrócenie. Powyższa informacja nie znalazła potwierdzenia w źródłach archiwalnych.

13 letniego syna Stanisławy Szwarcer, Zbigniewa najprawdopodobniej w sierpniu 1941 r. wezwano na gestapo w Radomiu, gdzie zwrócono mu obrączkę, pierścionek, złoty zegarek oraz wieczne pióro należące do matki. Na jego pytanie o jej powrót do domu, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Jesienią 1941 r. rodzina Stanisławy Szwarcer otrzymała pismo od władz więzienia w Pińczowie zawiadamiające o jej śmierci.

Szczególnie bolesne straty w czasie okupacji niemieckiej poniosła rodzina Duźbabełów. Podczas aresztowania 24 stycznia 1941 r. w Radomiu oszczędzono jedynie 11 letnią Alicję oraz 13 letniego Jerzego. Jak już wcześniej wspomniano, w Lesie Włoszczowickim rozstrzelano Marię Duźbabeł, a także jej córki – Janinę, Genowefę oraz Wandę. W KL Auschwitz zginęli mąż Marii – Jan (46 lat) oraz ich synowie – Karol Edward (20 lat) oraz Tadeusz

(18 lat). 28 lutego 1948 r. ekshumowano ciała rozstrzelanych kobiet w Lesie we Włoszczowicach. Brało w tym udział kilku mieszkańców wsi. Jeden z nich wspominał:

„(...) Przypominam sobie, że sołtys Stanisław Wójcik (...) wskazał nam miejsce, w którym miały być pogrzebane zwłoki. Po odkopaniu ziemi z dołu głębokiego ok. półtora metra wydobyliśmy kilkanaście szkieletów ludzkich, które włożyliśmy do trzech wcześniej przygotowanych trumien”.

Przy ekshumacji ofiar egzekucji z 28 lipca 1941 r. byli obecni także członkowie ich rodzin. Mieszkaniec Włoszczowic Stanisław Zagródka zeznawał po wojnie, że matka jednej z zamordowanych kobiet rozpoznała ją po kolorze włosów oraz po różańcu w pudełku, który miała w momencie aresztowania. Zwłoki ofiar spoczęły we wspólnej mogile za więzieniem w Pińczowie. Halina Anna Daumas została pochowana na cmentarzu w Radomiu.

Zbrodnia w Lesie Skrzypiowskim

Wspomnieć należy również o kolejnej egzekucji więźniarek osadzonych w Pińczowie, pochodzących z Radomia. Odbyła się w Lesie Skrzypiowskim 2 marca 1942 r. Rozstrzelano wówczas Marię Gregulską, Henrykę Gregulską, Katarzynę Osuchową ze Skaryszewa, Janinę Palusińską vel Paluszyńską, a także Stanisławę Piekarską z Jedlni. Podkreślić należy, że Janina Palusińska vel Paluszyńska 16 października 1941 r. urodziła w szpitalu w Pińczowie syna, Tomasza. Wraz z dzieckiem ponownie została osadzona w więzieniu. Na początku lutego 1942 r. jej syna przekazano pod opiekę Zarządu Miejskiego w Pińczowie. W maju 1942 r. rodzina otrzymała zawiadomienie o jej śmierci. Leonard Peterson zeznawał:

„Kobiety te miały porzbijane głowy. Gdy chodziłem do tego lasu na grzyby, przechodziłem obok mogił rozstrzelanych kobiet, to widziałem na drzewach pobliskich sosen widoczne były zaschnięte kawałki mózgów”.



**Skrzypiów na mapie wojskowej z
1939 r.**

W drugiej połowie marca 1942 r. na terenie więzienia w Pińczowie rozstrzelano Marię Adamską. Pochowano ją na cmentarzu przy więzieniu. Po wojnie jej zwłoki przewieziono na cmentarz w Radomiu. Pozostałe kobiety pochodzące z Radomia wywieziono do KL Ravensbrück.

COFNIJ SIĘ